

BIULETYN

OBOZOWY

Nr. 185-B

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

5/XII-1941

BOGACTWA IMPERIUM BRYTYJSKIEGO.

Obliczenia bogactw narodów świata są zazwyczaj zawodne i nie grzeszą ścisłością. Trudno ustalić bowiem wspólny miernik obliczeń, trudno uchwycić wszystkie dobra w idealnej statystyce. Wiele natomiast bogactw może być wpisanych wielokrotnie do bilansu pod różnymi postaciami. Statystykę bogactw świata opracowywała Liga Narodów. Jej zestawienia są też dziś obowiązujące, ale liczby przez nią podane mogą mieć tylko charakter orientacyjny. Wojna podważyła i te dane, wprowadzając przewrót do produkcji świata. Statystyka zamilkła. Wydajność wszystkich państw okryła tajemnica wojskowa i polityczna. Podawane są tylko takie dane, na jakie zgodzą się poszczególne rządy. Z tym zastrzeżeniem należy też oceniać podane poniżej liczby.

Majątek narodowy samej Anglii obliczono na 20 miliardów funtów, Kanady na 25 miliardów dolarów, a Stanów Zjedn. na 350 miliardów dolarów. Jeżeli wszakże przejdziemy od obliczeń pieniężnych do zestawień bogactw materialnych, przekonamy się, że główna siła gospodarcza Imperium leży w handlu światowym. Zadne mocarstwo świata nie prowadzi handlu tak rozległego i tak wszechstronnego. Na nim Anglia opiera swą egzystencję. Bez silnie ugruntowanego handlu, opartej na potężnej flocie i brzońnego przez silną marynarkę wojenną, wyspy brytyjskie musiałyby albo dać się zagłodzić, albo też poddać się wpływom innych mocarstw.

W przeciwieństwie do Francji, a nawet do Stanów Zjedn. i ostatnio do Rosji, które mogą prowadzić gospodarkę zamkniętą, a nawet, jak Francja, defensywną, - Wielka Brytania jako wyspa nie jest samowystarczalna. Jest nią tylko jako Imperium. Utrzymanie niezależności gospodarczej, bez

której nie ma pełnej niezależności politycznej i pierwszoplanowej mocarstwowości, wymaga, w warunkach Anglii, zachowania w swoich rękach wszystkich narzędzi handlu, które wiążą ją z całością Imperium i ze światem. Całe zagadnienie bytu i niebytu Imperium brytyjskiego wypływa z tego właśnie problemu. Ono jest motorem polityki imperialnej Anglii. Ono tłumaczy sens wojny obecnej dla Anglików.

Anglia ma wszystkiego w bród. Grozi jej nawet nadprodukcja, ale by ostać się, musi ona zabezpieczyć sobie dostawy z Imperium i z całego świata. Już samo zagadnienie wyżywienia się nie przedstawia się dla Anglii tak prosto, choć Imperium posiada wszystkiego w nadmiarze. Światowa roczna produkcja pszenicy wynosi 5.600 milionów buszli, z czego w Imperium przypada 1 miliard b. Po siada więc ono dość pszenicy, trzeba ją tylko dowieźć do Anglii i rozprzedać po Imperium. Pszenicę czerpać będzie Anglia z Indii, które dają 400 milionów buszli, z Kanady, która wywozić może 90 do 250 milionów buszli, z Australii, której eksport oblicza się na 100 milj. buszli.

Był czas, gdy Anglia nie tylko uprawiała pszenicę dla siebie, ale sprzedawała ją zagranicę. Uprzemysłowienie i urbanizacja kraju, olbrzymi wzrost ludności zmieniły ten stan rzeczy. Konkurencja ferm i prerii amerykańskich sprawiła, że rolnictwo w Anglii przestało się opiekować. Produkcja pszenicy spadła o połowę, gdy potrzeba jej wzrosła dwukrotnie. Anglicy uważali, że rzecz praktyczniejszą sprowadzać pszenicę z zewnątrz a posyłać wzamian zagranicę ubrania i maszyny. Wydawało się to kiedyś jasne jak słońce. Obecnie jednak, w czasach kryzysu i wojen znaczenie

$\frac{x}{1 \text{ buszel}} = \text{ok. } 35 \text{ litrów}$

rolnictwa dla gospodarki kraju wydatnioko się ponownie. Anglia produkuje jeszcze 100 milionów buszli pszenicy. Resztę musi sprowadzać. Ale dla tego właśnie utrzymanie łączności z dostawcami zboża w dominjach jest dla Anglii kwestią życia i śmierci.

Przed wojną wszakże Imperium borykać musiało się z innym problemem: z nadprodukcją w rolnictwie i ze spadkiem cen, co pociągało kryzys rolniczy w dominjach. Na kryzys tego rodzaju nie można zaradzić żadnym układem międzynarodowym, żadnym tru- stem, możliwym, jeśli chodzi o pro- dukcję przemysłową. Jedynym sposobem byłby szeroko zastosowany system e- lewatorów i gromadzenia nadmiaru zbo- za na czarne godziny. Kto wie, czy doświadczenia wojenne nie wprowadzą zasadniczych i trwałych reform do gospodarki rolnej Imperium. Już przed wojną Anglia i dominia zastosowały pewne odchylenia od zasadniczej li- nii wolno handlowej w postaci imper- jalnych ceł preferencyjnych, ustalo- nych na zjeździe w Ottawie.

Sprawa pszenicy może ucho- dzić za typową dla szeregu innych produk- tów. Przechodząc w zakresie wyży- wienia od chleba do mięsa, należy pod- kreślić, że Imperium jest jednym z największych dostarczycieli owiec, a zatem i wełny. Na 570 milionów o- wic Australia hoduje 100 milionów. Anglii zatem nigdy nie zabraknie weł- ny. Herbata stała się narodowym trun- kiem Anglików. Produkcja jej świato- wa wynosi 850 tys. ton, z czego jed- na trzecia, bo 300 tys. przypada na posiadłości brytyjskie. Gorzej nato- miast przedstawia się sprawa kawy. Anglicy pijają jej znacznie mniej, niż ludzie kontynentu. Światowy zió- kawy oblicza się na 2,500 tys. ton, z czego tylko 5 % przypada na Imper- jum. Natomiast Imperium wytwarza po- łowę produkcji kakao.

Zagadnienie cukru, które tyle krwi napsuło w świecie i u nas w Polsce, przedstawia się dla Imperium pomyślnie. Na ogólny zbiór cukru z trzciny cukrowej w wysokości 17 mil- jonów ton, dwa i pół milj. pochodzi z Indii brytyjskich. Natomiast pro- dukcja cukru z buraków obliczana jest na 10 milionów ton i może być podno- szona w nieskończoność. Cukru jest za- wiele na świecie, a nie za mało, choć różne kraje cierpią na jego brak. Ba- wełny wytwarza Imperium jedną ósmą ogólnej produkcji, przy czym możli- we jest podnoszenie jej w rozmiarach niemal nieograniczonych.

Głównym wszakże bogactwem An- glii jest węgiel. Na nim oparł się przemysł brytyjski i potęga gospo-

darcza W. Brytanii. Światowa produk- cja węgla wynosi 1.200 milionów ton, z czego 500 milionów przypada na Sta- ny Zjedn., a 200 milj. na W. Brytanię. W kopalniach brytyjskich leży jesz- cze 160 miliardów ton węgla, nie mó- wiąc o nieprzebranych złożach kana- dyjskich i australijskich.

Węgiel wszakże ulega detroniza- cji na rzecz "węgla białego", siły elektrycznej, szerokiej narazie gó- nie z wody. Pod tym względem Kanada ze swymi jeziorami i rzekami posiada niewyczerpane jeszcze możliwości. Na 65 milj. koni parowych w użyciu w r. 1940, 17,700 tys. przypada na Stany Zjedn., a przeszło 8 milionów na Ka- nadę, przy czym ilość tę można po- większyć pięciokrotnie. Ewentualność wytwarzania energii elektrycznej przy pomocy wiatru, z promieniowania, z niewyzyskanych jeszcze sił wodnych może wprowadzić dalsze przemiany w dziedzinie mechanizacji świata i w życiu ludzkim. Imperium Brytyjskie obok Stanów Zjedn. posiada pod tym względem wszystkie dane, by przodo- wać światu.

Żelazo, drugi obok węgla podsta- wowy dla życia ludzkiego surowiec, jest rozpowszechnione na całym świe- cie. Anglia w zakresie produkcji sta- li zajmowała początkowo pierwszemu- sce i prymat ten dzierżyła przez pierw- sze stulecie rozwoju przemysłu sta- lowego. Od r. 1890 wszakże zaczyna ustępować miejsca Stanom Zjedn., za- którymi szybko podążyły Francja i Niem- cy. Obecnie na Stany Zjedn., Francję oraz Szwecję lub Rosję na trzecim miejscu przypada dwie trzecie ogól- nej wydajności rudy żelaznej. Wydaj- ność Anglii spadła do 6, względnie 7 %, a całego Imperium do 20 %. Świa- towa produkcja stali wynosiła nato- miast 120 milionów ton, z czego jed- na dziesiąta przypada na Imperium.

Rudy żelazne nie wystarczają, wszakże do wytwarzania nowoczesnych stopów. Potrzebne są jeszcze inne su- rowce, jak np. mangan, bez którego nie może się obejść współczesny prze- mysł metalowy. W tej dziedzinie An- glia przoduje. Światowa produkcja man- ganu wynosiła przed wojną 6 milionów ton, z czego na Imperium przypadło 2.200 tys. ton.

Zkoto, którego znaczenie jako miernika wartości usiłowało podważyć, odzyskało swą rolę w czasie wojny, kiedy wszelki inny rodzaj kredytu tak bardzo podupadł. Imperium zajmuje tu miejsce pierwsze. Na ogólną produk- cję światową 36 milionów uncji, Afry- ka Południowa wytwarza 12 milj., a Ka- nada 5 milionów. Wydajność Rosji obli- czana jest na 5 do 8 milionów.

Imperium pokrywa 10 % światowej produkcji miedzi i srebra. Nie jest też pozbawione aluminium, które okaże się tak bezcenne dla produkcji samolotów. Wydajność wysp brytyjskich w tym zakresie wynosi 25 tys. ton. Kanada wytwarza jeszcze więcej. Ruda znajduje się w Kanadzie, która wytwarza 30 gramów tego pierwiastka. Nieprzebrane lasy Kanady i Nowej Fundlandii starczą na długie jeszcze lata, by zaspokoić wzrastającą wciąż konsumpcję papieru.

Słabą stroną gospodarki Imperium jest brak ropy. Na ogólną produkcję 272 milionów, Imperium wytwarza ok. 6 milionów ton ropy. Ropę czerpie Imperium z Iranu i Iraku, gdzie źródła nafty znajdują się pod finansową kontrolą Anglii. Obrona tych źródeł stanowi też ważny punkt w polityce wielkiego mocarstwa.

Położenie gospodarcze Anglii wykreśla linie jej polityki. Rozrzuce

nie bogactw brytyjskich na obszarach wielkiego Imperium narzuca Anglii na kaz dbania o obronę szlaków morskich Imperium. Niebezpieczeństwo nadprodukcji w rolnictwie, a jednocześnie obawa "zagłodzenia", w razie wojny lub kryzysu gospodarczego, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, skłania Anglię do osydlowania między wolnym handlem a pewnym protekcyjizmem imperialnym. Swoboda handlowania z całym światem pozostaje wszakże zasadą. W imię tej swobody walczyła Anglia z Napoleonem, a dziś walczy z Hitlerem. Ciekawym zjawiskiem, w gospodarce Imperium jest natomiast dekoncentracja jego przemysłu, wyrażająca się w stopniowej industrializacji dominów i w utracie przodującego pod tym względem stanowiska samej Wielkiej Brytanii. Wojna obecna, zmuszająca do rozwoju przemysłu wojennego w różnych częściach Imperium, gotowa znowu przyspieszyć ten proces.

--vvVvv--

D E P E S Z E .

/Wydanie wieczorne/

ROSYJSKO-POLSKI FAKT WZAJEMNEJ POMOCY.

Moskwa. 5/XII /R/ Wczoraj wieczorem podpisana została w Moskwie wspólna deklaracja przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Sowieckim i Rzeczpospolitą Polską. Deklarację podpisali Generał Broni W. Sikorski i ambasador prof. Kot ze strony Polski, a Stalin i Mołotow ze strony sowieckiej.

Oto główne punkty deklaracji :

1/Oba państwa wspólnie z W. Brytanią i z innymi sojusznikami, a przy pomocy St. Zjednoczonych prowadzić będą walkę nadal aż do zupełnego zwycięstwa i całkowitego zniszczenia niemieckich napastników.

2/Wojsko polskie na terytorium sowieckim walczyć będzie ręką w rękę z wojskiem sowieckim. W okresie pokoju stosunki między obu krajami opierać się na współpracy, dobrym sąsiedztwie, przyjaźni i wzajemnym oraz uczciwym poszanowaniu zobowiązań, przyjętych przez obie strony.

3/Po zwycięskim zakończeniu wojny i odpowiednim ukaraniu hitlerowskich zbrodniarzy, zadaniem państw sprzymierzonych będzie zapewnienie sprawiedliwego i trwałego pokoju, który nie będzie mógł być urzeczywistniony inaczej, jak przez nowe zorganizowanie stosunków międzynarodowych na podstawie zjednoczenia państw demokratycznych i trwałym ich sojuszu. Poszanowanie prawa międzynaro-

dowego, opierającego się na kolektywnej sile zbrojnej, stanie się czynnikiem decydującym w tej organizacji.

PRZED ZERWANIEM STOSUNKÓW JAPONSKO AMERYKANSKICH.

Waszyngton. 5/XII /R/ Jest rzeczą możliwą, że stosunki dyplomatyczne między St. Zjednoczonymi a Japonią zostaną w praktyce z dniem dzisiejszym zerwane. O ile dokument, jaki delegacji japońskiej doręczą dziś p. Cordellowi Hullovi w Waszyngtonie nie będzie różnił się zasadniczo od wojowniczych głosów prasy w Tokio, jest rzeczą prawdopodobną, że spotkanie między politykami amerykańskimi a japońskimi będzie krótkie i że misja ambasadora japońskiego w Ameryce zakończy się z tą chwilą.

Odpowiedź japońska w duchu wojowniczym nie zdziwi Waszyngtonu, który oficjalnie i nieoficjalnie oczekuje, jak się zdaje, odpowiedzi nie do przyjęcia. Wczorajsza wieczorna deklaracja oficjalnej agencji japońskiej, że jest rzeczą absolutnie niemożliwą dla Japonii przyjąć amerykańskich propozycji co do ustalenia pokoju na Pacyfiku, stanowi, jak tu sądzą, jedyną oficjalną wersję dyplomatyczną co do treści odpowiedzi japońskiej. Jeżeli tak będzie, wszystko stanie się możliwe.

Jak wiadomo, rząd amerykański zwrócił się do rządu japońskiego z żądaniem wyjaśnienia, co znaczą ruchy

wojsk japońskich w Indochinach. Jednocześnie rząd amerykański wystąpił wobec rządu tokijskiego z notą, ustalając warunki, na jakich zasadzie Stany Zjedn. byłyby gotowe dojść do porozumienia z Japonią. Narazie odpowiedź na tę notę nie została jeszcze udzielona, natomiast oficjalna agencja japońska oznajmiła, że nota amerykańska nie może służyć za podstawę dalszych rokowań.

Z Tokio donoszą, że tamtejszy rzecznik rządu japońskiego na konferencji prasowej oznajmił, że Japonia nie wysłała dotychczas odpowiedzi Stanom Zjedn., ale że odpowiedź ta prawdopodobnie zostanie opracowana.

W przeciwieństwie do nastrojów, jakie panują w Waszyngtonie, rzecznik rządu japońskiego objawiał pewien optymizm, dowodząc, że w rokowaniach, prowadzonych w Waszyngtonie, zaznaczył się pewien postęp, choć wiele spraw wymaga jeszcze wyjaśnienia. Dodał on, że rozmowy prowadzone są nadal, i że obie strony okazują szczerą wolę znalezienia wspólnego rozwiązania zagadnień Pacyfiku.

Natomiast pismo "Asahi Shimbun" stwierdzało: "Wobec ostatniego wybuchu p. Cordella Hulla, nadzieja pokojowego rozwiązania nieporozumienia staje się coraz słabsza."

Prezydent Roosevelt odbył konferencję z przewodcami parlamentu. Narada trwała półtorej godziny i dotyczyła spraw Dalekiego Wschodu.

O powadze sytuacji na Dalekim Wschodzie może świadczyć też następująca deklaracja premiera Nowej Zelandii Fraser: "Prawdę mówiąc, co dnia i co godzinę, spodziewam się najpoważniejszych wydarzeń na Pacyfiku, w których kraj nasz zostałby natychmiast i bezpośrednio zamieszany".

NOWE ZAJŚCIE GRANICZNE W MANDZURII.

Tokio. 5/XII /R/ Agencja Domei w Tokio podaje, że żołnierze japońscy na granicy sowieckiej w Mandżurji zostali zaatakowani w czwartek wieczorem w Amort nad rz. Żółotaja. Depesza utrzymuje, że "patrol rosyjski złożony z 14-tu ludzi, uzbrojonych w lekkie karabiny maszynowe, karabiny i rewolwery, natarł na Japończyków. Patrol został odparty, a jeden żołnierz rosyjski zabity. Zajście to świadczy jasno, pisze znacząco agencja Domei, o wrogich zamiarach Związku Sowieckiego."

CZY PRZED NOWĄ ZDRADĄ VICHY?

Londyn. 5/XII /R/ Dobrze poinformowane koła zagraniczne w Stambule twierdzą, że między Niemcami, Włó-

chami i rządem Vichy zawarty został układ w sprawie użycia Tunisu przeciwko siłom brytyjskim na Morzu Śródziemnym. Koła te oświadczają, że odwołanie gen. Weyganda, mianowanie nowego dowódcy francuskiego w północnej Afryce oraz wysłanie tam oficerów i instruktorów niemieckich, jako urzędników otwartych tam znowu konsulatów niemieckich, świadczą, że czynione są przygotowania, by użyć Tunisu jako terenu działań wojskowych przeciwko W. Brytanii.

PLANY HISZPANII.

Madryt. 5/XII /R/ Wczoraj odbyło się posiedzenie hiszpańskiej wyższej rady wojennej pod przewodnictwem ministra wojny gen. Varela. Hiszpańska rada ministrów zebrała się również na narady, ale ogłoszony na ten temat komunikat wspomina tylko o omawianiu spraw bieżących. Posiedzenie rządu ma być znowu zwołane na dziś lub na jutro.

Londyński "Times" w artykule "Rzeczywistość i fikcje hiszpańskie" omawia wizytę hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Sunnara w Berlinie oraz jego powrót do Hiszpanii, który "nie wywołał w Madrycie oczekiwania".

Podkreśliwszy, że prosty człowiek w Hiszpanii zatroskany jest przede wszystkim swoimi kłopotami materialnymi, "Times" pisze:

"Idea krucjaty przeciwbolszewickiej nie sprawia w Hiszpanii wrażenia. Hiszpanie zdają sobie sprawę, że właśnie obecność wojsk niemieckich poza Pirenejami oraz ambicje niemieckie w Afryce północnej stanowią istotne i trwałe niebezpieczeństwo, zagrażające Hiszpanii. Jedynie zwycięstwo brytyjskie mogłoby usunąć ciężar tej groźby oraz umocnić niepodległość i godność Hiszpanii, przynosząc jednocześnie ulgę w jej kłopotach materialnych."

ARMIA JUGOSŁOWIAŃSKA WALCZY.

Londyn. 5/XII/R/ Według doniesień radia moskiewskiego, armia jugosłowiańska, która przeciwstawia się Niemcom w Jugosławii, składa się z 5-ciu doskonale wyszkolonych dywizji, dowodzonych przez generała Michajłowicza. W tej chwili armia ta prowadzi zacięte walki z wojskami niemieckimi, które liczą również 5 dywizji.

PRZED UKŁADEM ANGLII Z ABISYNIĄ.

Nairobi. 5/XII /R/ Cesarz Abisynii Haile Selasie wyraził nadzieję, że po złamaniu ostatniego oporu włoskiego w Gondarze, dojdzie do szybkiego zawarcia układu Anglii z Abisynią.